

Warszawa, 15 września 2023 roku

## **Recenzja**

pracy doktorskiej mgr Weroniki Wojnach  
w dziedzinie sztuki w dyscyplinie sztuki filmowe i teatralne

### Zleceniodawca recenzji:

Uczelniana Komisja ds. Stopni Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej im. Leona Schillera w Łodzi - pismo z dnia 20 lipca 2023 roku.

### Dotyczy:

Pracy doktorskiej magister Weroniki Wojnach składającej się z dokumentalnego filmu *Sprawa Gottlieba Linki czyli plebiscyt 1920* oraz rozprawy doktorskiej pt. *Poszukiwanie obrazu bohatera – wizualne środki filmowe w biograficznym dokumencie historycznym*. Promotorem jest prof. dr hab. inż. Tomasz Samosionek.

### Podstawowe dane o kandydatce:

Weronika Wojnach urodziła się 22 marca 1978 roku w Warszawie. Ukończyła Liceum im. Frycza Modrzewskiego w Warszawie, a następnie dwa lata studiowała na Wydziale Wiedzy o Teatrze w warszawskiej Akademii Teatralnej. Od dziecka związana z teatrem, telewizją i filmem – brała udział w zajęciach Ogniska Teatralnego przy Teatrze Ochota i Amatorskiego Klubu Filmowego SAWA, a podczas studiów w PWSFTviT pracowała jako realizator filmów reklamowych i na planach kolejnych produkcji filmowych - jako fotosista, asystent reżysera i operator kamery. Dyplom magistra w zakresie sztuki operatorskiej uzyskała na Wydziale Operatorskim i Realizacji Telewizyjnej w Państwowej Wyższej Szkole Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej im. Leona Schillera w Łodzi 26 kwietnia 2007 r. Studia podyplomowe odbyła na Wydziale Zarządzania i Finansów w Wyższej Szkole Zarządzania i Prawa im. Heleny Chodkowskiej. Tuż po studiach jej praca zawodowa związana była m.in. z serialem *M jak miłość* – jako jeden z operatorów obrazu brała udział w realizacji około 80 odcinków tej produkcji. Od 2009 roku coraz częściej wiązała się z telewizją. W latach 2010-11 z telewizją TVN i TVN24, w latach 2011-13 z Planete +, w 2015 z TVN Style. Od 2011 rozpoczęła współpracę z TV, m.in. jako reżyser telewizyjny pracowała dla TVP Kultura czy realizując 50 trzygodzinnych wydań programu *Pytanie na śniadanie* w TVP2. Pracę etatową w TVP rozpoczęła w 2015 roku realizując programy publicystyczne, rozrywkowe i sportowe. Jako autor zdjęć i operator kamery regularnie pracuje też przy reklamach.

Od marca 2020 jest biegłym sądowym przy Sądzie Okręgowym w Warszawie w zakresie sztuki filmowej i telewizyjnej.

Studia doktoranckie w PWSFTviT rozpoczęła w roku 2015, a jednocześnie na macierzystej uczelni od 2016 roku prowadzi zajęcia dydaktyczne z następujących przedmiotów: *Formy telewizyjne, Techniki telewizyjne w procesie realizacji* oraz *ćwiczenia studyjne z realizacji*



telewizyjnej. Od 2018 prowadzi samodzielne zajęcia na studiach podyplomowych z zakresu zarządzania cyfrową post-produkcją filmową. Od 2020 prowadzi samodzielne zajęcia z przedmiotów: *Formy telewizyjne oraz realizacja telewizyjna – ćwiczenia studyjne*, a także, na studiach podyplomowych, przedmiot *Sztuka operatorska*.

Od 2022 roku jest wiceprzewodniczącą Koła Operatorów Obrazu Stowarzyszenia Filmowców Polskich. Jest również członkiem Stowarzyszenia Historyków Sztuki.

#### Recenzja pracy doktorskiej mgr Weroniki Wojnach

Film *Sprawa Gottlieba Linki czyli plebiscyt 1920* powstał w oparciu o scenariusz napisany przez doświadczonego dziennikarza, reżysera filmów dokumentalnych i akademickiego wykładowcę Andrzeja Wojnacha, ale – jak opisała to autorka w swojej dysertacji – treść filmu i ostateczna postać scenariusza daleko odbiegła od jego pierwszej wersji. W trakcie pracy nad nim ważną inspiracją dla Weroniki Wojnach okazał się film Macieja Drygasa *Usłyszcie mój krzyk* i to on najsilniej chyba wpłynął na sposób narracji i na dobór komentarzy historycznych. Tragiczny los bohatera filmu Drygasa Ryszarda Siwca, który w 1968 roku podczas uroczystości dożynek na Stadionie Dziesięciolecia dokonał samospalenia w proteście przeciw inwazji wojsk Układu Warszawskiego na Czechosłowację, miał istotny wpływ na wybór bohatera filmu o plebiscycie na Warmii i Mazurach w 1920 roku. Jak powiedział jeden z komentatorów - Gottlieb Linka, bohater filmu Weroniki Wojnach, *był najbardziej tragiczną postacią plebiscytu 1920 roku, jego postawa była heroiczna, a śmierć stała się dramatem, który, co gorsza – jak pokazała dalsza historia – poszedł na marne*.<sup>1</sup> Brak materiałów filmowych i zdjęć fotograficznych z okresu plebiscytu, a także niewielka ilość dokumentów o Gottliebie Lince, skłoniły reżyserkę filmu, a zarazem współautorkę scenariusza, do wprowadzenia wielu narratorów, w dużej mierze osób zajmujących się XX-wieczną historią tego regionu. A był to w owym czasie teren dzisiejszych Mazur, Warmii i części Powiśla, czyli administrowanych przez Niemców Prus Wschódnych. Plebiscyt zarządzony w Traktacie Wersalskim podpisanym 28 czerwca 1919 roku miał zadecydować, czy tereny te będą należeć do Niemiec czy do Polski i został przeprowadzony 11 lipca 1920 roku. Liczne manipulacje wyborcze władz niemieckich zostały opisane przez Melchiora Wańkowicza w wydanej w 1936 roku książce *Na tropach Smętka* oraz przez Annę Łubieńską w *Moich wspomnieniach z Plebiscytu na Warmii*. Wyniki plebiscytu były dla Polski klęską, a w jego rezultacie do Polski przyłączono tylko kilka wsi na Powiślu i na Mazurach. Była to również klęska polskich działaczy zrzeszonych w Mazurskim i Warmińskim Komitecie Plebiscytowym oraz w Mazurskiej Partii Ludowej, do której należał Gottlieb Linka. Był jednym z najbardziej aktywnych członków tej partii i aby ubiegać się o przyłączenie bez plebiscytu terenów Warmii i Mazur do odradzającego się państwa polskiego, udał się w 1919 roku – wraz z delegacją rdzennej ludności mazurskiej – na konferencję pokojową w Wersalu. Po powrocie z Paryża został aresztowany i skazany na 12 lat więzienia, ale wkrótce uwolniono go na żądanie francuskiego marszałka Ferdinanda Focha i działał dalej na rzecz przyłączenia Mazur do Polski.

---

<sup>1</sup> Weronika Wojnach – Rozprawa doktorska *Poszukiwanie obrazu bohatera – wizualne środki filmowe w biograficznym dokumencie historycznym*, PWSFTviT, Łódź 2023 (s. 21)



Na pół roku przed plebiscytem, po jednym z zebrań wyborczych Gottlieb Linka został ciężko pobity przez niemieckich bojówkarzy i dwa miesiące później 29 marca 1920 roku zmarł w szpitalu w Olsztynie. Ostatnie chwile jego życia tak opisał wielokrotnie cytowany w dysertacji Weroniki Wojnach Melchior Wańkowicz: *Kiedy go podniesiono z ulicy, kości miał powyrywane ze stawów i cały był w zakrzepłej krwi. Ukryto go w mieszkaniu właściciela kawiarni, Zawisłaka. Niemcy domyślali się, że tam się niedobity ukrywa. Pod oknem Zawisłaków wyły tłumy. Kiedy wpadały rewizje, chowano umierającego do szaf.<sup>2</sup> Autorka rozprawy, opisując losy bohatera filmu, cytuje też Internetowy Polski Słownik Biograficzny: *Pochowany został w Olsztynie. Po pogrzebie sfanatyzowany tłum zdewastował mogiłę, która była odąd używana jako cmentarny śmietnik. Nowy nagrobek uroczyście odsłonięto w 1953 roku.<sup>3</sup>**

I jeszcze jeden cytat, tym razem z rozprawy doktorskiej jej autorki: *Postanowiłam prześledzić tę tak tragicznie zakończoną podróż życia Gottlieba Linki i to z niego uczynić głównego bohatera planowanego filmu o plebiscycie 1920 roku na Warmii i Mazurach. Przywrócić zbiorowej pamięci bohatera, którego działalność i ofiara życia została niemal zapomniana, choć była przecież niezmiernie istotną i wymagającą wielkiej odwagi działalnością publiczną.<sup>4</sup>*

Bo, jak napisała wcześniej, w innym fragmencie swojej dysertacji w rozdziale „Tragiczny bohater”: (...) *z czasem doszłam do wniosku, że tylko przez opowieść o jednostce można najlepiej, w pełni oddać tragizm losów całych krajów czy narodów.<sup>5</sup>* I po raz kolejny nawiązała do filmu *Usłyszcie mój krzyk* o Ryszardzie Siwcu cytując słowa autora filmu Macieja Drygasa z jego pracy doktorskiej – słowa, które mogłyby z powodzeniem być przywołane jako motywacja do pracy nad filmem Weroniki Wojnach: (...) *postanowiłem zrealizować film dokumentalny o tym człowieku i przez film nadać sens jego śmierci.<sup>6</sup>*

W dysertacji szczegółowy opis prac nad scenariuszem i przygotowań do realizacji filmu od strony dokumentalnej i historycznej autorka zakończyła słowami: *Pozostało mi więc, najważniejsze - czyli dobre opowiedzenie tej historii.* A odbiorca tego dzieła filmowego, znając już motywację reżyserki, historyczne tło, w którym umieszczona jest opowieść o losach bohatera filmu i wiedząc o niewielkiej ilości materiałów ikonograficznych, może ocenić, czy udało się jej zrealizować zamiar.

\* \* \*

---

<sup>2</sup> Melchior Wańkowicz, *Na tropach Smętka*, Warszawa Czytelnik, 1958 (s.221)

<sup>3</sup> <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/gottlieb-bogumil-linka-1865-1920-dzialacz-mazurski> [maj 2023]

<sup>4</sup> Weronika Wojnach, op.cit. (s.31)

<sup>5</sup> Weronika Wojnach, op.cit. (s.15)

<sup>6</sup> Maciej Drygas, *Analiza warsztatowa filmu dokumentalnego „Usłyszcie mój krzyk”*, <https://pressto.amu.edu.pl/index.php/i/article/view/4230/4296> [maj 2023]



Film Weroniki Wojnach *Sprawa Gottlieba Linki czyli plebiscyt 1920* to wrażliwie zrealizowana opowieść o tożsamości Mazurów i ich związkach z Polską, a poprzez dobór komentatorów – naukowców, działaczy i osób prywatnych, współczesnych mieszkańców Warmii i Mazur opowiadających o plebiscycie z 1921 roku – stała się też opowieścią o dzisiejszych czasach tego regionu Polski. Wszystkie osoby występujące w tym filmie to rozmówcy ciekawi i doskonale przygotowani od strony historycznej, a słowa naukowców, działaczy społecznych i zwykłych mieszkańców tych okolic zostały uzupełnione dobrze napisanym komentarzem omawiającym nie tylko podawane fakty, ale również oryginalne, archiwalne nagrania działaczy, którzy brali udział w plebiscycie i agitowali za przyłączeniem tych ziem do Polski. Te nagrania i komentarze zostały odpowiednio zilustrowane fragmentami starych kronik filmowych, obrazami map terenów Prus Wschodnich, reprodukcjami międzywojennych gazet, plakatów, dokumentów i ulotek wyborczych. Poprzez świetny montaż tekstów i obrazów udało się osiągnąć klarowny i logiczny opis biegu wydarzeń związanych z plebiscytem, pokazać kawał historii tych regionów i historii XX-wiecznej Polski po pierwszej wojnie światowej.

Przyjęta przez reżyserkę koncepcja opowieści o plebiscycie w 1920 roku poprzez losy jednego z jego głównych polskich bohaterów nie była łatwa, bo brak było jakiegokolwiek wizerunku Gottlieba Linki, poza jednym szkicem jego twarzy i jednym zdjęciem, zrobionym tuż po jego śmierci. Proces rysowania szkicu twarzy na sali sądowej został odtworzony techniką animacyjną i to była jedyna podobizna bohatera filmu Weroniki Wajnoch. Tu również punktem odniesienia stał się film Macieja Drygasa, który w swoim filmie dokumentalnym o Ryszardzie Siwcu miał do dyspozycji jedynie kilka sekund obrazu z kroniki filmowej ze święta Dożynek na Stadionie Dziesięciolecia oraz relacje rodziny i naocznych świadków. W swojej pracy doktorskiej Maciej Drygas napisał: *Rozpoczynając realizację „Ustyszcie mój krzyk” miałem świadomość, że powołuję do życia bohatera z niebytu, z kompletnego zapomnienia, ze strzępów wspomnień i skrawków materiałów ikonograficznych.* To ten film podpowiedział reżyserce przyjętą koncepcję oparcia narracji filmowej na kompetentnych konsultantach historycznych, którzy zarazem stali się komentatorami wydarzeń plebiscytowych. Obecność komentatorów na ekranie, pokazane przez nich miejsca, w których mieszkał i działał bohater filmu oraz obrazy i nagrania nielicznych zachowanych archiwaliów to wybrana przez nią metoda narracji.

\* \* \*

Jako kompozytor i zarazem reżyser dźwięku chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na niewielkie błędy w sferze dźwięku – drobne potknięcia realizatorskie, na które często widz i słuchacz filmu nie zwraca uwagi, ale które wpływają na ogólne wrażenie, jakie pozostanie w odbiorcy dzieła filmowego po jego obejrzeniu. Moje nieliczne krytyczne uwagi nie są kierowane bezpośrednio do reżyserki filmu, lecz głównie do współpracujących z nią fachowców od dźwięku i muzyki, choć byłoby dobrze, gdyby polscy reżyserzy przywiązywali większą wagę do spraw, które poruszę, bo proporcje różnych składników ścieżki dźwięku w polskich filmach, szczególnie czytelność i zrozumiałość dialogów w filmach fabularnych nie raz pozostawiają wiele do życzenia.

Wracając do omawianego dokumentu: pierwsza w filmie wypowiedź doktora Tadeusza Baryły



z Instytutu Północnego im. Wojciecha Kętrzyńskiego przy dość głośnym odtwarzaniu dźwięku jest zrozumiała (00'04"-00'17"), ale jest gorzej słyszalna przy ciszej ustawionym potencjometrze głośności – niski głos doktora Baryły, osoby starszej, w dodatku mówiącej półgłosem wymaga zarówno odpowiedniej głośności, jak i korekty barwowej w stosunku do poziomu muzyki użytej w tej scenie. Właściwie to muzyka powinna być tutaj odtwarzana na możliwie niskim poziomie dynamicznym, aby nie przeszkadzała w odbiorze ważnych słów, od których zaczyna się film, bowiem niskie tony w muzyce konkurują z barwą głosu mówiącego. Warto zwrócić tu uwagę na fakt, że w jednej z kolejnych scen (26'20"-27'05") głos doktora Baryły jest bardzo dobrze słyszalny, gdy nie towarzyszy mu muzyka. Podstawowym problemem są niskie rejestry, w jakich w początkowej scenie operuje muzyka, tożsame z rejestrami barwy głosu mówiącego. W tej scenie jednym z rozwiązań byłoby pozostawienie głosu komentatora bez akompaniamentu muzyki i łagodne wprowadzenie jej, np. przez stopniowe crescendo dopiero po pierwszym zdaniu następnego mówcy, Roberta Arbatowskiego „Być Mazurem to czuć się Mazurem” (00'18"-00'22"). Dlaczego dopiero po tych słowach? Bo Arbatowski mówi je dość cicho, dużo ciszej, niż wszystko, co mówi później. Ewentualnie wystarczy tu ciszej odtwarzana muzyka oraz głośniejsza wypowiedź. Słuchacz nawet nie zauważy tego zabiegu, ale też nie odczuje zmęczenia wsłuchiwaniami się w zdanie ważne dla całego filmu.

Inna drobna uwaga dotyczy związku ścieżki dźwiękowej z montażem obrazu (31'08"-31'13"), a właściwie pięciu sekund ciszy na obrazie „Gazety Olsztyńskiej” z datą plebiscytu - 11 lipca. Czy to było najlepsze rozwiązanie? Co ta cisza miała podkreślić? Moim zdaniem rozwiązaniem bardziej właściwym dla montażu tej sceny (reprodukcja gazety przedziela dwie wypowiedzi komentatorów), byłoby pozostawienie wybrzmienia ostatniego akordu uprzedniej muzyki na obrazie gazety albo też rozpoczęcie słów następnej osoby wcześniej, właśnie na obrazie gazety.

I odwrotny przykład – braku naturalnego „oddechu” między scenami. Pierwsze słowa doktora Jerzego Kiełbika (32'01") następują zbyt szybko po słowach poprzedniego komentatora. Brak minimalnej nawet pauzy daje wrażenie pośpiechu, „zagonienia”... Podobnie dzieje się chwilę dalej – kolejny fragment wypowiedzi dra Kiełbika niepotrzebnie nakłada się na jego własne poprzedzające zdanie (32'31"-32'35"), a wystarczyłoby zacząć dalszy fragment jego wypowiedzi sekundę później, aby uniknąć wrażenia nerwowości w montażu dźwięku, a także niepotrzebnej ciszy na kolejnym obrazie z listą wyborczą miejscowości w Prusach Wschodnich.

Autorką muzyki do tego filmu jest Wanda Laddy, śpiewaczka i kompozytorka, która oprócz nagranej przez siebie muzyki zdecydowała się skorzystać z utworu *Parce Domine* Feliksa Nowowiejskiego, kompozytora pochodzącego z Warmii, tworzącego w czasie plebiscytu i zaangażowanego osobiście w działania wyborcze. Ten chóralny utwór został zaaranżowany przez kompozytorkę na niewielki zespół instrumentalny. Wszystkie odcinki muzyki są dobrze nagrane i odpowiednio dopasowane do treści filmu, a także do niezwykle pięknych widoków przyrody tych regionów Polski – obrazów filmowych stworzonych przez reżyserkę, a zarazem autorkę wszystkich zdjęć.

\* \* \*



Rozprawa doktorska doktorską pt. *Poszukiwanie obrazu bohatera – wizualne środki filmowe w biograficznym dokumencie historycznym* to solidnie napisana i doskonale udokumentowana praca, z dużą ilością materiałów historycznych, odpowiednią ikonografią i szczegółowym omówieniem procesu powstawania scenariusza i realizacji filmu. Współpraca z pracownikami Muzeum Warmii i Mazur oraz Instytutu Północnego im. Wojciecha Kętrzyńskiego gwarantowała merytoryczną stronę projektu i historyczną zgodność. Dzięki rzetelności realizatorów i doborze właściwych ekspertów powstał edukacyjny dokument historyczny, który powinien wzbogacić zbiory lokalnych i ogólnopolskich muzeów, mediatek, bibliotek i domów kultury, mógłby także uzupełnić edukację historyczną w programach telewizyjnych. W swojej rozprawie Weronika Wojnach opisała również szczegółowo proces powstawania scenariusza i realizacji filmu, a także – jako zarazem reżyser i operator obrazu – wszystkie techniczne uwarunkowania dotyczące zdjęć filmowych i współpracy z ekipą realizatorów dźwięku. Duża ilość obrazów archiwalnych i zdjęć z planu filmowego dobrze uzupełnia opis wszystkich etapów powstawania filmu.

\* \* \*

### Konkluzja

W ramach przewodu doktorskiego magister Weronika Wojnach przedstawiła dokumentalny film *Sprawa Gottlieba Linki czyli plebiscyt 1920* oraz rozprawę doktorską pt. *Poszukiwanie obrazu bohatera – wizualne środki filmowe w biograficznym dokumencie historycznym*. Zarówno dzieło filmowe, jak i doskonale udokumentowana i dobrze napisana dysertacja świadczą o talencie i artystycznej wyobraźni autorki filmu, o jej wiedzy, o zawodowych, ciągle doskonalonych umiejętnościach i szerokich zainteresowaniach Weroniki Wojnach jako reżysera i operatora filmowego i spełniają wymagania stawiane kandydatom do stopnia doktora w dziedzinie sztuki w dyscyplinie sztuki filmowe i teatralne.

Krzysztof Kuciel